№ 182 Czwartek dnia 9 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

RENUMERA A MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Denikin o granicy polsko-rosyjskiej.

Galicję Wschodnią i Chełmszczyznę pozostawia on Polsce. — Natomiast ziemie położone na wschód od b. Kongresówki uważa za stan posiadania Rosji.

WARSZAWA. Z kół, mających kontakt z miarodajnemi osobistościami rosyjskiemi, dowiaduje się „Przegląd Wieczorny“, że gen. Denikin, w rozmowie prowadzonej z jednym z przedstawicieli armji polskiej w Taganrogu, oświadczył kategorycznie swe desinteressement w sprawie Galicji Wschodniej aż po Zbrucz z tem, że Rosja otrzyma z powrotem ziemię tarnopolską w granicach do 1815 r.

Również godzi się gen. Denikin na pozostawienie Chełmszczyzny przy Polsce pod warunkiem przyznania miejscowej ludności prawosławnej pełnych praw narodowych, religijnych i obywatelskich.

Natomiast za granicę polsko-rosyjską gen. Denikin uważa zachodnie powiaty gub. wołyńskiej, grodzieńskiej i wileńskiej.

Ziemie, położone na wschód od granicy polsko-rosyjskiej, gen. Denikin uważa za niepodzielną własność imperjum rosyjskiego przyczem wypowiada się za ustrojem federacyjnym przyszłego państwa rosyjskiego, z zastrzeżeniem, że zadecyduje o tem wszechrosyjska konstytuanta.

Wojna serbsko-włoska.

WŁOCHY MOBILIZUJĄ.

ZURYCH, 7.10. Z Medjolanu donoszą: Prasa rzymska twierdzi jednogłośnie, iż Włochy są w przededniu wojny z Serbją.

Konsulaty włoskie w Szwajcarji wydały rozkazy, powołujące przynależnych do armji.

LUGANO, 7.10. Przybyli tu z Włoch liczni serbowie, twierdząc, że wkrótce wszyscy ich rodacy opuszczą Włochy.

SPRAWA RJEKI.

WIEDEN, 7.10. Dzienniki donoszą z Rjeki, że D'Annunzio zarządził aresztowanie jugosłowiańskich i amerykańskich obywateli w Rjece oraz postanowił posłać ich do obozów koncentracyjnych

Roboty fortyfikacyjne koło Rjeki postępują.

Na terytorjum miasta ustawiono ciężką artylerję.

KROKI NIEPRZYJACIELSKIE.

BAZYLEA, 7.10. Prasa szwajcarska donosi, że flota włoska wypłynęła z Brindisi w celu zabrania włochów z portów albańskich, zagrożonych przez serbów.

Do Elbasanu wtargnęli serbowie. Walona jest jeszcze w posiadaniu włochów.

ZURYCH, 7.10. Pisma szwajcarskie donoszą o walkach między Serbją a Włochami wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego.

Ameryka da Polsce pożyczkę.

WARSZAWA—„Przegl. Wiecz.“ dowiaduje się, że są wszelkie widoki, iż Polska otrzyma znaczną pożyczkę w surowcach i w gotówce od Stanów Zjedn. Ameryki Północnej za pośrednictwem grupy bankierów, na której czele stoją najpierwsze firmy bankowe Ameryki.

—(o)—

Rosja prosi koalicję o natychmiastowy pokój.

WIEDEN — „Neue Wiener Journal“ donosi z Genewy:

Rosyjski komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin ogłosił proklamację, którą w dniu 2 b. m. wysłał telegraf iskrowy do Paryża.

Proklamacja ta brzmi: Jesteśmy gotowi zawrzeć natychmiast pokój pod warunkiem, że operacje wojskowe na obszarze b. państwa rosyjskiego zostaną natychmiast wstrzymane.

Nie mamy zamiaru narzucania gwałtem komukolwiek komunizmu, nie żywimy takich zamiarów również na przyszłość. Zarządzenia blokady jest dla nas ogromną krzywdą.

Sprawa Gdańska.

PARYŻ—Panuje ogólne przekonanie, iż do dnia 13 bm. traktat pokojowy będzie ratyfikowany przez 3 wielkie mocarstwa i przez Niemcy, nabierze więc mocy prawnej.

Wbrew wszelkim pogłoskom członkowie rady Ligi narodów muszą się zebrać natychmiast, gdyż do Ligi należy zarząd pewnych terytorjów, jak np. okręg Saary część Prus Wschodnich i t. p. oraz uregulowanie stosunku Gdańska do Polski.

Co uchwaliła Państwowa Rada aprowizacyjna?

WARSZAWA. Onegdaj skończyły się dwudniowe obrady Państwowej Rady Aprowizacyjnej, która omawiała obecną naszą sytuację żywnościową.

Najwybitniejszym momentem w dyskusji było przemówienie posła Grabskiego, który oświadcza, że **aby nie dopuścić do ogłodzenia kraju** i mogących stąd wyniknąć następstw, nie należy się cofać przed obciążeniem pokoleń przyszłych, a więc:

ministerjum skarbu nie powinno robić żadnych trudności przy zakupie artykułów pierwszej potrzeby zagranicą.

Dr. Bobrowski występował energicznie przeciwko wolnemu handlowi, dowodząc, że

wolny handel zamienia się w wolne paskarstwo.

Na posiedzeniu niedzielnem omawiano dostawę paszy dla wojska oraz cenę zbóż

Rolnicy żądają zwyżki cen.

Rząd proponuje zwyżkę tylko dla kilkunastu powiatów wschodnich, gdzie wskutek zniszczenia przez wojnę wytwórczość jest szczególnie droga.

Natomiast w powiatach zachodnich, gdzie dzięki wysokiej kulturze wytwórczość jest tania,

ceny powinny być obniżone,

w większości zaś powiatów pozostać winny ceny dotychczasowe.

Szef sekcji rozdzielnej min. aprowizacji p. Arct referował o imporcie zagranicznym.

Ministerjum aprowizacji nie mogło poczynić zagranicą żadnych zakupów wobec trudności walutowych. przedewszystkiem zaś dla tego, że wobec nieobecności delegatów ministerjum skarbu nie można było uzyskać podpisów, wymaganych dla prawomocności umów.

Rada Aprowizacyjna uważa

import z zagranicy artykułów pierwszej potrzeby za niezbędny.

Ponieważ wniosek rządowy o całkowitym sekwestrze zboża ma być zdecydowany w Sejmie najdalej w przyszłym tygodniu, więc

niezwłocznie po uchwale Sejmu

zebrać się ma ponownie Rada Aprowizacyjna celem nakreślenia planu działania w nowej sytuacji.

Jak wiadomo, większość Rady składająca się z rzeczników konsumentów jest za sekwestrem, rolnicy są zwolennikami kontyngensu (i to z pewnemi ograniczeniami).

Galicję Wschodnią przyznano Polsce.

BERLIN — Do „Tel. Union“ donosi, iż mocarstwa koalicji wypowiedziały się za bezwarunkowym przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski.

Podróż prezydenta ministrów Paderewskiego do Londynu miała na celu usposobić życzliwie Lloyd Georgea dla Polski.

Z powodu konfliktu, który miał swego czasu miejsce, Dmowski uczynić tego nie mógł.

Powrót Paderewskiego do Warszawy nastąpi w połowie października.

TELEGRAMY

WEZWANIE DO NIEMCÓW.

BERLIN, 8.10. Z powodu wyznaczonego na jutro spisu ludności Biuro tel. Wolfa rozesłało wezwanie do niemców i niemek, pochodzących z prowincji, gdzie się odbędzie plebiscyt, **by zaznaczali swe pochodzenie, spis ten bowiem jest przygotowaniem do plebiscytu,** a od przygotowania zależy wynik.

Zdaje się, że to wszystko niemcom niewiele pomoże.

ZA MAŁO WOJSKA!!!

KATOWICE, 8.10. Dzisiejsza „Ostdeutsche Morgenpost“ zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że na G. Śląsku jest zamało wojska i wzywa rząd, by przysłał jak najprędzej wojska pewne i w ilości wystarczającej do obrony zagrożonej niemczyzny.

Artykuł ten, tchnący od początku do końca prowokacją, twierdzi, iż spodziewać się należy ponownego powstania na G. Śląsku.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

WROCŁAW, 7.10. Komenda generalna 6 korpusu armji ogłasza:

„Nocne napady band polskich na nasze posterunki na zachód południowy od Tarnowic zostały odparte.

PROPOZYCJE KOALICJI.

BERLIN, 8.10. „Dziennik berliński“ donosi z Warszawy, iż koalicja zwróciła się do Polski w celu utworzenia wspólnego frontu w prowincjach nadbałtyckich.

Rząd polski uzależnił swą zgodę od ewakuacji tych krajów przez wojska niemieckie.

DELEGACI CHEŁMSZCZYZNY.

WARSZAWA, 8.10. Delegacja ludności ukraińskiej Chełmszczyzny została przyjęta przez podsekretarza stanu w min. spraw zagr. Skrzyńskiego. Delegacja złożyła memorjał, stwierdzający, że stoi ona na gruncie państwowości polskiej i pragnie wspólnej pracy z innymi obywatelami Polski dla dobra Rzeczypospolitej.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 8.10. Komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski: **Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu silnie ostrzeliwuje nasze pozycje pod Bobrujskiem, Swisłoczą, i Borysowem.**

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel **atakował bezsilnie nasze pozycje pod stacją Ptycz.**

Pozatym na całym froncie, oprócz akcji patroli wywiadowczych, większej działalności bojowej nie było.

Na froncie wołyńskim spokój.

BOLSZEWICY OPUSZCZAJĄ PSKÓW.

KOPENHAGA. Według nadeszłych tu wieści z Helsingforsu bolszewicy opuszczają Psków, zabierając z sobą wszelkie środki transportowe.

Prasa sztokholmska donosi, iż gen. Denikin zamierza wspólnie z bolszewikami zaprotestować przeciwko oddaniu wysp Alandzkich zarówno Szwecji, jak i Finlandji.

Z OBRAD SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 7.10. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zawiadamia, że poseł Karkowski z Olkusza złożył mandat.

Po odczytaniu interpelacji nastąpiła dalsza dyskusja nad ekspose rządowym.

Przemawiali Barlicki, Bresiński, Federowicz, Waszkiewicz, Rosset, Matakiewicz i Hartglass.

Następne posiedzenie odbędzie się w

przyszły wtorek, ponieważ posłowie wyjeżdżają na uroczystość otwarcia uniwersytetu wileńskiego.

—(o)—

Tatarzy w wojsku polskim.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

ŁUNINIEC, w październiku.

Tradycje dawnego rycerstwa polskiego, które pełniło czujne warty, hen gdzieś aż nad Kohorlikiem, Uszycą czy Użwańczykiem, odżywają teraz z całą siłą w tworzącej się dziś armji polskiej.

Tutaj na zapadłem Polesiu, taką straż żurawianą spełnia dziś wskrzeszony z dawnych dziejów oręża polskiego

pułk lekkiej jazdy tatarskiej.

i jak ongi takie regimenty celowały odwagą i brawurą w podjazdach wywiadowczych tak też obecnie konnica tatarska znajduje się cały czas zaraz od jej sformowania na froncie.

Wprost nie sposób wyrazić dość dosadnie zachwytu oczu na widok tego oddziału bojowego, dla którego dowódca IX dywizji piechoty, w której składzie znajduje się jazda tatarska nie ma słów pochwały.

Znakomita to jednostka bojowa

— mówił mnie — bo i ludzie i konie jej w świetnym stanie.

Powstał pułk tatarski z ochotników, jacy zgłosili się do wojska naszego z pośród licznie zamieszkujących Litwę, Białoruś i Polesie potomków rozmaitych murzów i agów. To też w żyłach ich płynie krew wojowników najprzedniejszych co to ongi tak wiernie służyli Rzeczypospolitej, broniąc jej granic przed zagonami krymskich ordyńców. Oficerowie zaś tego osobliwego pułku pochodzą przeważnie z

ziemiaństwa polsko-tatarskiego,

jakiego nie brak w ziemiach „zabranych"

Wszyscy bez wyjątku mówią po polsku, choć wyznają religję Proroka. To też półksiężyc z gwiazdą widnieje u nich nie tylko na czapkach, ale też na czaprakach końskich, jak wreszcie na szlifach żołnierskich. Skoro zaś dodamy, że cały pułk tatarski umundurowany jest

w czerwone spodnie,

a nadto ma lance z specjalnego kroju proporczykami, łatwo będzie wyobrazić sobie, jak silne wrażenie czyni na widzu, zwłaszcza gdy wyruszy w pochód pod wodzą pułkownika Ślaskiego ten hufiec, złożony ze smukłych postaci, żylastych i muskularnych.

A nad pierwszym szwadronem jazdy tatarskiej chwieje się na wietrze

buńczuk z ogonem końskim.

kiedy pochodem suną nasi Tatarzy na tropienie szpiegów bolszewickich, co nieustannie starają się przemknąć ku nam przez znane im ścieżki poprzez bagna pińskie. I nawet nie spodzieje się jeden z drugim, kiedy go zacapi z tyłu nie Polak a Tatarzyn kosooki, co pilnie, lustruje wzrokiem zarośla, pokrywające bagnisty teren. Jazda tatarska bowiem

nad Berezyną pełni straż.

Co dzień niesie.

Kredyt włoski dla Polski.

W przemówieniu swem na piątkowem posiedzeniu sejmowem p. minister skarbu oznajmił między innemi, że rząd polski zadłużył się we Włoszech na 6 i pół miljona lirów (podług kursu przeszło 20 miljonów marek.

Według informacji ze sfer poselskich kredytu tego udzieliło powstałe ad hoc w Medjolanie Tow. „Włosko-Polskie w postaci karabinów, nowych i używanych, mundurów, bielizny, butów i innych przyborów, otrzymane zaś wzamian obligi rządu polskiego przekazało rządowi włoskiemu na zapłatę zakupionych odeń przedmiotów.

Zysk Tow. owego obliczono na 1 miljon lirów.

Zachodzi pytanie, dlaczego dyplomaci polscy we Włoszech nie przeprowadzili bezpośrednio tej tranzakcji między obydwoma rządami, na czem by Polska zyskała grosz pokaźny.

Prawdopodobnie w tej sprawie zainterpelowani będą odnośni ministrowie w Sejmie.

Uroczystość pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

Hołd francuzów dla naszego wieszcza.

We wtorek o godz. 12 ej odbyła się uroczystość przybicia do pomnika Mickiewicza gałęzi laurowej, przywiezionej do Warszawy z Paryża przez ambasadora francuskiego p. Pralona, w dowód hołdu francuzów dla naszego wieszcza.

Na krótko przed dwunastą przed pomnikiem zebrali się: bawiący w Warszawie syn wieszcza p. Wł. Mickiewicz, ambasador francuski p. Pralon, gen. Henrys prezydent miasta, prezes Rady miejskiej, wice prezydenci i grono zaproszonych gości.

Po krótkiem przemówieniu p. Pralona ambasador francuski własnoręcznie przybił do pomnika metalową gałęź laurową, spowitą wstęgą o barwach narodowych francuskich. Na gałęzi umocowany jest napis w języku francuskim: Adamowi Mickiewiczowi ambasador francuski w Polsce 14 lipca 1919 r.

14 lipca, w dniu narodowego święta francuskiego, p. Pralon uroczyście złożył u stóp wieszcza wspaniały wieniec z kwiatów. Aby utrwalić obecnie tę uroczystość zamieniono wieniec na gałąź laurową.

Mazurzy, chceta się stać Niemcami.

B. redaktor „Gazety Ludowej" w Ełku w Mazurach pruskich, ogłosił do ludności Mazur następującą odezwę, drukowaną czcionkami gotyckiemi:

Moi Kochani Bracia Rodacy! Tak się ją Was zapytuje, redaktor Hugon Barke. Wieta ktom jest. Wieta, kiedy wydawałem „Gazetę Ludową" w Ełku. Wieta dobrze, że razem z bratem moim Karolem zawsze śmiało i otwarcie występowałem w obronie Waszej, a nie junkrów pruskich i konserwie, którzy jak jakie pijawki lub hyjeny krew ludu roboczego, ludu w roli pracującego, wypijali. Broniłem mowy naszej ukochanej polskiej, której zakazują uczyć się w szkole i modlić w kościele. Nie zważałem na kary Nwięzienne, bo wiedziałem bardzo dobrze że to czynię dla Was, dla dobra Waszego. Bo jako prawy Mazur miałem prawo po temu.

Dla tego i teraz mam to samo prawo. Was się zapytać: Chceta się stać Niemcami? Chceta przez swe głosowanie zaprzedać się w jarzmo niemieckich junkrów i konserwatystów?

Bracia Mazurzy! Dziś za polsko-mazurskim ludem biednym, wyzyskiwanym ciemiężonym i ogłupianym stoi świat cały, a naród niemiecki opuszczony przez Boga i ludzi, szarpie i morduje się wzajemnie. Więc my Mazurzy wołać mamy prawo, iż jesteśta ludem polskim i chcemy należeć do Polski, bo chcemy tych samych praw.

Bracia Mazurzy! Trzymajta się kupy i nie słuchajta tych cyganów, którzy niosą oblekę na dwóch ramionach! Słuchajta tych, co chwalą Boga w polskim języku, bo to są Wasi bracia, Ci drudzy to są Judasze i Faryzeusze.

Hallerczycy na G. Śląsku.

Wczorajsza „Gazeta Ludowa" pisze:

„Z tęsknotą oczekujemy przybycia wojsk polskich na Górny Śląsk, ale nietylko my, polacy, a i prusacy tęsknią za hallerczykami, a nie mogąc ich się doczekać, stworzyli ich sobie sami. Oto prusacy poubierali jakichś osobników w mundury hallerczyków, których użyć mają do agitacji przeciwko Polscy.

W Katowicach zauważono wczoraj sześciu takich „Hallerczyków", idących po „kameradsku" z żołnierzami rajchsweru. Przyznać trzeba, że na chytrości prusacy się znają, ale jak chytrość i cygaństwa ich nie uratowały w wojnie, tak i obecnie G. Śląska im nie uratują.

Nie pomogły w agitacji przeciw Polsce najęte przez prusaków dziadówki i dobrze opłacani „lajermani", więc też nie pomogą i grenschutze, ubrani w mundury polskie.

Gdy się ci „hallerczycy" niemieccy z kimś w rozmowę wdadzą, to opowiadaniom ich nie trzeba wierzyć, a najlepiej wcale się z nimi w rozmowę nie wdawać".

KRONIKA.

Koncert Sodalicji.

Rozumiejąc doskonale, że nadszedł czas, by ideę „Nie damy ziemi..." wcielić w czyn, Sodalicja Marjańska, stojąc na gruncie obywatelskim, organizuje koncert orkiestry szkolnej, przeznaczając całkowity z niego dochód na korzyść górnoślązaków.

Koncert odbędzie się w niedzielę 12 bm. od g. 3 i pół pop, w parku Staszica.

Wejście mk. 1 i fen. 50. Upraszamy Komitet pomocy dla ślązaków o przysłanie delegata do kasy parkowej w dzień koncertu.

Zarząd Sodalicji Marj.

Warszawa wita syna wieszcza Adama.

Warszawa wita w murach swych niezwykłego gościa.

Jest nim sędziwy już Władysław Mickiewicz, syn wieszcza Adama.

Młodzież stolicy entuzjastycznie powitała szermierza sprawy narodowej na obczyźnie.

Władze municypalne miasta, instytucje, kasa literacka, Tow. dziennikarzy godnie uczciły pobyt sędziwego gościa. Przemawiali najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa, publicystyki i sztuki jak to: Ig. Baliński, Artur Oppman (Or-Ot), Jan Lorentowicz, Józef Sliwicki i inni. Wzruszony do głębi powitaniem dziękował Wł. Mickiewicz ziomkom swym w słowach podniosłych i entuzjazmu pełnych.

Ceny w oknach.

Z rozporządzenia władz ukazały się w oknach wszystkich sklepów ceny sprzedawanych artykułów.

Powyższe obowiązuje wszystkich właścicieli sklepów, bez wyjątku.

Zboże dla wojska.

Ministerjum aprowizacji nie wywiązało się z podjętego na siebie zadania dostarczenia zboża na potrzeby niektórych wojsk, wobec tego poleciło zadanie to wypełnić prywatnym przedsiębiorcom upoważniając ich do nabycia zboża dla potrzeb wojska. Dla zakupu tego wyznaczone zostały umyślne powiaty, o czem zostali zawiadomieni starostowie powiatów.

Zmniejszenie tłuszczów.

Z braku tłuszczów komitetom powiatowym dla żywienia i opieki nad dziećmi polecono obecną normę tłuszczu z 15 gram zmniejszyć do 8 na dziecko.

Mąż dwóch żon.

15) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Ubrany jak na wieś zbyt starannie, zbyt wykwintnie, zdawał się być rzeczywiście czemś wyższem, rodzajem udzielnego panka, podlegającego eleganckim fantazjom.

Lebel-Girard z pewną wewnętrzną satysfakcją studjował we wszystkich szczegółach jego ubranie i sam do siebie mówił:

— Prawda że jest nieco śmiesznym, ale jako przyszły teść rzeczywiście wspaniały.

Szukając zaś oczami Pawła Nançey i powstrzymując śmiech, dodał tym samym głosem:

— Co też hrabia powie!

— Panie hrabio, odezwał się Mikołaj Bouchard, ściskając obie ręce młodego człowieka, którego już prawie uważał jako przyszłego zięcia, mój zacny przyjaciel Lebel-Girard radca municypalny i kawaler legji honorowej, obudził we mnie nadzieję, że hrabia zaszczycić raczysz nasz skromny obiadek. Powiedz mi więc otwarcie czy nie odmieniłeś pan swego zamiaru?

— Owszem przyjmuję z całego serca, odparł hrabia.

— A to dobrze. To mnie rozrzewnia. Będziemy jak rodzina. Pokosztujesz pan win z mojej piwnicy. Wiem że się panu spodobają... Wypijemy za pomyślność dawnych czasów... Jak się panu to zdaje?

— Niezmiernie mię to cieszy.

— I mnie także.

— Raczcie więc panowie pójść ze mną, przyczem sam postępował przodem.

Naprzód tedy weszli do rodzaju westibulu prawdziwej zbrojowni ale niezmiernie wątpliwej starożytności, było to tylko niezręczne naśladownictwo.

Za westibulem następowały dwa salony, jeden wykładany czarnym drzewem drugi obity flamandzką materją, dla którego właśnie Girard dostarczył sprzętów sięgających czasów starożytnych.

We wszystkich oknach kształtu kwadratowego szyby były ze szkła kolorowego, pomalowane drobniutkiemi herbami. Prokurator w tym razie nie mógł wcale przeszkodzić i mniemany potomek Montmorency, już bez obawy malował co mu przyszło do głowy.

Nareszcie dotarli aż do sali jadalnej.

Sala ta była tryumfem Lebela-Girard który tu nagromadził rozmaite szczegóły przypominające dawne czasy oraz ustawił meble najcenniejsze.

Stół olbrzymi z snycerskiemi ozdobami, okryty wspaniałym kobiercem, zastawiony był zimnemi potrawami i napojami.

— Jakże panie hrabio, odezwał się Montmorency, nalewając wino w duże kieliszki w kształcie tulipanów, jakże się podobał panu mój mały zameczek?

— Jestem nim olśniony odparł hrabia.

— E! mój Boże, mówił Mikołaj Bouchard, cóż to za rolę odgrywać może ta skromna chałupka w porównaniu z wspaniałemi zamkami naszych praojców. Cóż się da porównać z dawniejszemi olbrzymami? My, klasa średnia, jesteśmy liliputami.

— O, wierz mi pan, każdy z nas niezawodnie udusiłby się w zbroi i nie byłby zdolny dźwignąć ciężkiej rycerskiej szablicy.

— O to tylko skromność zbyteczna. Ja, com umiłował pamiątki przeszłości, lubię otaczać się przedmiotami zabytków starożytnych. Dla mnie kącik ten przepełniony zabytkami sztuki średniowiecznej stał się ulubionem, uroczem siedliskiem. Ja oddycham dopiero wówczas, gdy się znajdę pod dachem wielkich przodków.

— O, niezawodnie, wszystko to zasługuje na szczególną uwagę a ja stokroć wyżej je cenię, wiedząc z jakim trudem zbierałeś pan te perły minionej przeszłości.

Mikołaj Bouchard w istocie rozrzewniony, pochwycił za ręce hrabiego de Nancey i uścisnął je w swoich serdecznie.

— A panie hrabio! — rzekł, mówisz pan jak uczone dzieło, a jednak jeszcze nie zapoznałeś się z najpiękniejszem, co jest niezawodnie o wiele czarowniejsze, o wiele pełniejsze uroku, droższe niż to wszystko, co tu jest zebrane.

— Jakiej? zapytał Paweł zaciekawiony.

— Mojej córki, odezwał się poczciwina.

— Wiem już o tem, że panna Bouchard jest osobą zupełnie skończoną, odparł hrabia, i będę nawet niezmiernie ukontentowany, gdy raczysz mi pozwolić ujrzeć ją jak najwcześniej.

— Owszem uczynię wedle woli pana hrabiego, rzekł Montmorency.

— Radbym, natychmiast...

— Bardzo dobrze. Małgorzata niezawodnie jest w małym saloniku obok parku, tam bowiem spędza dni całe rysując lub grając na fortepianie, ponieważ kochane dziecko rysuje i gra jak anioł. O! jej edukacja kosztowała bardzo drogo, nie żałuję przecież pieniędzy, ponieważ moja mała nadzwyczajną odniosła korzyść. Czy zatem pragniesz pan abyśmy sami ją poszukali, czy też aby pierwsza ochmistrzyni, zapowiedziała jej nasze przybycie.

— Jeżeli to nie sprawi jakiej przykrości pannie Małgorzacie, radbym sam pójść i pozdrowić ją.

— Chodźmy, odezwał się Bouchard, przejdziemy przez aleję lipową, ponieważ jest tam sporo cienia a tym sposobem zwiedzimy zarazem i część parku. Nie jest on tak obszerny jak naszych ojców, ale zawsze jest on wielki.

I dwaj goście prowadzeni przez gospodarza, poszli drogą ku parkowi.

(d. c. n.)

— o —

Z DNIA.

„O Śląsk Cieszyński".

Wysłały Czechy swojego Benesza,
ażeby prawił w tak ważnej potrzebie,
że cała czesko-piwowarska rzesza:
chce Śląsk Cieszyński zagarnąć dla siebie

Lecz Polska także, w tem się sęk znachodzi
śle do Paryża wnet Paderewskiego,
który w ognistej swej mowie dowodzi.
że: „Panie Benesz, nie będzie nic z tego!"

„Chcecie Śląsk dzielić, (wcale mądra rada)
jakgdyby owoc marnej pomarańczy,
lecz próżne plany i biada wam... biada,
Mistrz bowiem zagra, a Rada zatańczy!

Z. O.

Zaślubiny.

W tych dniach w kościele św. Barbary w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński artyski dramatycznej p. Janiny Grudowskiej z p. Włodzimierzem Szczerbiec Macherskim, częstochowianinem, artystą teatrów warszawskich

Errata.

Wskutek omyłki zecerskiej w notatce o „Głosie Młodzieży" opuszczone zostały nazwiska pp. Jerzego Nowińskiego, który napisał interesujący artykuł „Genjusze ludzkości" i A. Grzegorzewskiego autora „Refleksji".

Z handlu.

Kupcy częstochowscy zwracają zbyt mało uwagi na estetyczne urządzenie wystaw sklepów swoich. Jest kwestją dowiedzioną, iż dobrze i estetycznie urządzona wystawa sklepowa jest poniekąd najlepszem świadectwem solidności i zapobiegliwości danego właściciela.

Otóż w szeregu nieciekawych częstochowskich okien wystawowych szczególną uwagę zwraca istotnie po europejsku udekorowano okno wystawowe biura technicznego „Promień" mieszczącego się w II Alei.

Wystawy i sklep „Promienia" winne zwrócić uwagę miejscowej klijenteli.

Wolny przewóz jarzyn.

Ministerstwo aprowizacji ogłosiło, że zakaz przewozu jarzyn do powiatów pogranicznych b. kongresówki został odwołany i że obecnie wszelkie jarzyny wewnątrz Polski można przewozić bez pozwolenia ministerstwa aprowizacji.

Porcelanowe szczęście.

Od pewnego czasu widzi się w Częstochowie coraz więcej ruchomych loterji, ściągających do stolika łatwowiernych którzy sądzą, że wygrają „srebrny" zegarek, a otrzymują w najlepszym razie kubek, jakoby porcelanowy. Kiedy jednak przyjrzeć się bliżej wygranej, okazuje się, że przedmiot z porcelany jest wyrobem z najzwyklejszej gliny, a w dodatku kubek taki lub filiżanka bywają zazwyczaj pęknięte.

Zmiana nr. telefonu.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że lecznica zębów M. Grejnieca zmieniła nr. telefonu 108 na 250.

Wyścigi na ulicach Częstochowy.

Zwracamy uwagę odpowiednich władz na fakt, iż kierowcy samochodów wojskowych nie uznają widocznie obowiązujących ich przepisów, określających szybkość jazdy ulicami miasta.

Szoferzy ci urządzają sobie niejednokrotnie wyścigi w najruchliwszych punktach Częstochowy, narażając przechodniów na wcale nieprzyjemne wypadki.

Domagamy się położenia kresu swawoli samochodowej.

Emerytury dla kolejarzy.

Ministerjum kolei żelaznych opracowało ustawe emerytalną pracowników kolei państwowych, która ma być w najbliższym czasie przedstawiona Sejmowi do zatwierdzenia.

Na podstawie ustawy tej stali pracownicy otrzymują emeryturę w razie zwolnienia po dojściu do lat sześćdziesięciu i przesłużeniu conajmniej dziesięciu lat w wysokości 40 proc. płacy.

Pełną emeryturę otrzymuje się po wysłużeniu 35 lat. Emerytura wdowia wynosi połowę emerytury pracownika. — Emerytura sierot przy matce — jedną dziesiątą emerytury ojca, dzieci bez obojga rodziców po jednej piątej emerytury ojca, względnie matki.

Pracownikom, którzy służyli poprzednio w państwach zaborczych przysługuje prawo: do emerytury obliczonej na zasadzie niniejszej ustawy, zaliczonych lat poprzednich, lub też do emerytury za czas faktycznej służby na kolejach państwowych oraz do zrealizowania nabytych w państwach zaborczych praw emerytalnych, przy wyjściu do emerytury na zasadzie odpowiednich ustaw kias lub odnośnych funduszów.

Pragnący zrealizować te prawa powinni złożyć odpowiednią deklarację w ciągu roku od wprowadzenia w życie ustawy, wraz ze zrzeczeniem się na rzecz państwa polskiego praw do rozrachunku z kasą emerytalną lub funduszem emerytalnym.

Pracownikom, którzy deklaracji takiej nie złożą, liczy się tylko faktyczny czas służby na kolejach państwowych.

Koło Zw. Lud. Narod. w Częstochowie.

Grono wybitnych obywateli naszego miasta, rozumiejąc i odczuwając potrzebę skupienia żywiołów szczerze narodowych w organizacji, którąby nie stała na gruncie czyichkolwiek interesów stanowych lub klasowych, lecz uwzględniała równomiernie ogólno-narodowe interesy naszego kraju, zawiązało w d. 7 bm. Koło Związku Ludowo-Narodowego.

Związek Lud. Nar. zaznaczył się w pierwszej Sesji Sejmowej dzielną obroną naszych spraw narodowych: wiele uchwał powziętych w Sejmie najdonioślejszego znaczenia dla naszej Ojczyzny jego są zasługą i przeprowadzone zostały za jego inicjatywą i przy największym tegoż poparciu.

Grupa stronnictw patrjotycznych skupiających się lub ciążących do „Zw. Lud. Nar. jest główną przeszkodą dla naszej „lewicy", którąby pragnęła rozpętać w kraju i w Sejmie walkę wszystkich przeciwko wszystkim.

Delegat „Koła" udał się w dniu wczorajszym do Warszawy celem nawiązania kontaktu z centralnym Zarządem „Związku".

W najbliższym czasie zwołany będzie w Częstochowie wielki wiec informacyjny, na który przybędą posłowie Związku Lud. Nar. celem omówienia obecnej sytuacji politycznej i przedstawienia środków i dróg działania, jakiemi kroczyć należy dla wydobycia kraju z odmętów anarchji i zamętu.

Sądzić należy, że w kole Zw. Lud. Nar. skupią się wszystkie zdrowe i patrjotyczne żywioły bez względu na przynależność stanową, które uznają, że tak jak dotąd sprawy polskie iść dalej nie mogą, jeżeli nasza nawa państwowa nie ma utonąć lub gorzej jeszcze ugrząć w bagnisku walk klasowych.

— o —

Ojcobójca, matkobójca i bratobójca

Wileński „Nasz Kraj" pisze z Butrymańców pow. Trockiego:

Miejscowa żandarmerja polowa otrzymała wiadomość o zaginięciu całej rodziny Niedzińskich we wsi Kiedańce, par Piwoszuńskiej. Żandarmerja w osobach wachmistrza Józefa Jasiaka, Adolfa Dubrownika i Jana Fijałkowskiego udała się na miejsce wypadku. Po aresztowaniu i zeznaniach syna, Piotra Niedzińskiego, okazało się, że ta rodzina została zamordowana przez syna, który po zabójstwie ojca Józefa Niedzińskiego, lat 50, matki Leonji, l. 46 i brata Jana, lat 19, zawlókł trupy do wykopanego dołu, o 62 kroki odległego od domu mieszkalnego, a następnie po zakopaniu dołu w celu ukrycia swego ohydnego występku, zaorał ziemię i zasiał żyto. Żandarmi, przeczuwając zbrodnię, rozpoczęli poszukiwania szablami i natrafili na miejsce, w którem zostały pochowane trupy. Nie zaraz jednak zbrodniarz przyznał się do wszystkiego, mianowicie: że siekierą zabił najpierw ojca i matkę, leżących w łóżku, następnie brata.

Żandarmi miejscowi przyczynili się do wykrycia zbrodni i miejscowa ludność litewska z uznaniem odnosi się do polskiej żandarmerji. Zbrodniarz Piotr Niedziński oddany został pod sąd polowy.

— (o) —

Loterja R. G. O.

Trzecia klasa — Pierwszy dzień.

Mk. 15,000 nr. 37230.

Mk. 5,000 n-ry 8009, 14835.

Mk. 3,000 n-ry 32535, 67618.

Mk. 1,500 n-ry 3854 17727 31737 38968 50959.

Mk. 1,000 n-ry 3061 4158 11217 12004 16003 29823 30252 34012 40362 40436 43191 52184 54841 58861 66897 67918 69844

Mk. 800 n-ry 1329 4897 5083 13077 17341 17539 19999 25162 30694 33762 33603 34040 42878 44038 44640 45358 49004 51546 53192 53276 60724 64216 66847 66609 68993 69336.

Mk. 500 n-ry 1207 2259 4368 5511 5536 7888 8208 9816 1317 11345 14108 14317 16777 16986 19917 19500 20901 21211 21669 22454 23182 26396 27036 27168 27979 28680 30003 30465 31668 32687 36717 37909 38888 41513 42795 43144 46728 47225 47291 47055 48741 57295 58092 58272 58405 59152 61592 63576 67255 67073 68131 68641.

11 Przy ul. Nowej „ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9-ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechcą przynosić ze sobą zeszłoroczne kwity opłaconnej dzierżawy i mają pierwszeństwo.

Po dniu 15-tym października pólka nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom, które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1092 w cenie po 50 fen. za pręt. Wymiary tych pólek i spis posiadaczy takowych są u przyrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólek od skutecznieli możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919

P. O. Prezydenta Antoni Januszewski.

Ławnik K. Maliński.

Wydział Aprowizacyjny przy Magistracie Częstochowy niniejszym wzywa wszystkich przełożonych i kierowników szkół, instytucji, zakładów dobroczynnych, aby nie później jak do 15 października r. b. przedstawili wykazy ilości posiadanych pieców.

Powyższe wykazy winny być zaświadczone przez Magistrat, lub przez odnośne władze policyjne po otrzymaniu których zostanie ustalona norma do otrzymania węgla na czas miesięcy zimowych

Prezydent A. JANUSZEWSKI.

Drzewo.

Wydział Aprowizacyjny przy Magistracie m. Częstochowy komunikuje, że począwszy od d. 9 31 października r. b. włącznie można nabywać drzewo w dowolnych gatunkach po 3 pudy rodzinę.

Drzewo sprzedawane będzie w kasie przy fabr. Peltzerów od godz. 8 i pół r. do 1 w południe, na kupony karty rodzinnej Serji F.

Kupon № IX — 1 pud.
„ X — 2 pud.

Cena drzewa wynosi:

Pniaki rżnięte	2.50 pud.
Sosnowe w szczapach	3.00 „
„ rżnięte	3.40 „

Wszelkie reklamacje nie wykupionych kwitów w oznaczonym terminie uwzględnione nie będą.

Prezydent Antoni Januszewski.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ich rozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się bedzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są nastepujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski

Ławnik K. Maliński.

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pólek pod kartofle na 1920 zostają podwyżone do następujących norm:

1	Na Kucelinie	po Mk. 5.
2	przy Elektrowni—Zawodzie lit. B C. D. N.	„ „ 5.
3	przy Kiedrzynie i Białej	„ „ 6
4	na Żorach—Zawodzie	„ „ 7
5	Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim	„ „ 8.
6	Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona	„ „ 9
7	Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.Ł.M.O.P.	„ „ 10.
8	Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zacisze, przy Radomskim	„ „ 10.
9	Przy ul. Koszarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodziu i za browarem	„ „ 12.
10	Przy cegielni Bestermana	„ „ 13.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Dr. Okuszce jak również starszemu felczerowi p. Sobocińskiemu za energiczną i skuteczną pomoc, udzieloną naszej córce w ciężkiej i niebezpiecznej chorobie, składają serdeczne podziękowanie:

Biłowiccy.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"